



tekst

**KS. ZBIGNIEW
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Po kiczowatym festiwalu aż chce się zacytować słowa z piosenki „Śpiewać każdy może”, którą kiedyś Jerzy Stuhr podbił opolską publiczność. Mamy taki festiwal, jaką telewizję. Na szczęście wakacje się zaczęły i szybko o tym zapomnimy. Na urlopy czas ruszać. „Pieniążki kto ma, ten...” leci do Egiptu czy Tunezji, a kto ich nie posiada w nadmiarze niech pozna Opolszczyznę. Dziś zapraszamy do Wąwozów Biechowskich w powiecie nyskim. Spotkać tam można ciekawe okazy flory czy fauny i przekonać się kolejny raz, że cudze chwalimy, a swego nie znamy.

Święto dziękczynienia we wspólnocie „Barki”

Tysiąc ludzi wstało z drewnianych ławek ustawionych w ogromnej stodole dawnego folwarku „Kaczorownia” i długo biło ogromne brawa po tym, jak ks. Józef Krawiec z trudem wydobył z siebie kilka słów. – Nie spodziewałem się, że po 10 latach będzie nas tutaj tyłu. To wielkie zdziwienie. Dziękuję mojemu pierwszemu proboszczowi, on mnie uczył być księdzem. Dziękuję niepełnosprawnym i ich opiekunom. Oni mnie uczą wrażliwości... – w tym momencie ks. Krawiec nie mógł już ze wzruszenia nic mówić, płakał.

Wcześniej podczas Mszy św., która rozpoczęła święto dziękczynienia z okazji 10-lecia „Barki”, bp Jan Bagiński mówił: – Dziękuję waszemu kochanemu księdzu Józefowi, za to, że całe swoje życie oddał miłości bliźniego. On jest egzemplarycznym przykładem tego, jak daleko można w tej miłości pójść. W czerwcu 1998 r. ks. Józef Krawiec, kapelan

10 lat „Barki”

Wielkie zdziwienie



Mszy św. przewodniczył bp Jan Bagiński

strzeleckich więzień, zamieszkał w ruinie dawnego folwarku „Doryszów”, gdzie wraz z bezdomnymi i byłymi więźniami zaczął odbudowywać dom. Do dziś z nimi mieszka w drugim podstrzeleckim domu „Barki”. Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Barka” żyje z roli i hodowli, ma już trzy domy, jeden dom dla matki z dzieckiem. Przed Mszą jeden z barkowiczów przedstawił

losy 12 mieszkańców. Kilka zakończyło się tragicznie – powrotem do nałogu i śmiercią. Ale kilka innych osób zbudowało swoje nowe życie, ma rodziny, dzieci i pracuje. To także dlatego ks. Józef Krawiec dostał owację na stojąco od tysiąca przyjaciół, dobrodziejów i członków tej niezwykle wspólnoty ludzi prawdziwie ubogich.

Andrzej Kerner

Wyścigi kaczek



OPOLE. Wyścig kaczek na Kanale Ulgi

Ponad dziesięć tysięcy kaczek ścigało się na Kanale Ulgi w Opole. Wypłynęły spod mostu na ulicy Spychalskiego i bardzo spieszyły się do oddalonej o kilkaset metrów mety, gdzie czekała na nie Miss Polonia Opolszczyzny 2008 Ewa Chełmińska. I to ona wyłowila zwycięską żółtą kaczuszkę w ciemnych okularach, a jej właścicielka Ania Rylowska, 7-letnia opolanka, w nagrodę pojedzie z rodzicami do Eurodisneylandu w Paryżu. Organizatorem niedzielnych wyścigów plastikowych kaczek była firma Otto, która z pomocą wielu placówek przez kilka dni sprzedawała kaczuski i zaopatrywała ich nabywców w kupony z numerami swoich zawodników. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na cele charytatywne, w tym na budowę placu zabaw dla dzieci na wyspie Bolko. Tysiące opolan oglądało rywalizujące ze sobą kaczki. ■

Fajny festyn

OPOLE. 8 czerwca na placu Wolności odbył się XIV już Festyn Fundacji Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Opolu. Tegoroczna impreza przebiegała pod hasłem „Fajnie na Warrsstatach” czyli Jubileusz 15-lecia działalności Warsztatu Terapii Zajęciowej. – Dla fundacji ten dzień jest świętem i okazją do zaprezentowania siebie; tego, co potrafimy i kim jesteśmy – wyjaśnia prezes fundacji Teresa Jednoróg. Podczas festynu m.in. prezentowane były niepowtarzalne wyroby wykonane przez osoby niepełnosprawne – uczestników jednostek fundacji, czyli: Warsztatu Terapii Zajęciowej, Środowiskowego Domu Samopomocy i pracowników

Zakładu Aktywności Zawodowej. Prace te przyciągały wielu odwiedzających. Część z nich była licytowana podczas trwania festynu wprawiając w szybsze bicie serca potencjalnych nabywców. W programie festynu nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych i nieco starszych gości. Na scenie wystąpiły zespoły muzyczne. Był też konkurs karaoke i występy zespołu tanecznego. Poza sceną odbywały się konkursy: plastyczne, muzyczne, sportowe. Dużą atrakcją były przejażdżki bryczką, prezentacje wozów policji i straży pożarnej. W czasie festynu prowadzone były zajęcia plastyczne przez studentów Instytutu Sztuki Uniwersytetu Opolskiego.



Na scenie prezentowało się wielu wykonawców

Pielgrzymka szkół JP II

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. Uczniowie i nauczyciele szkół im. Jana Pawła II z diecezji opolskiej pielgrzymowali 9 czerwca na Górę Świętej Anny. W pielgrzymce uczestniczyli przedstawiciele szkół z Baborowa, Boguszyca, Grabina, Kietrza, Polskiej Cerekwi, Szymiszowa, Tułowic i Zdieszowic. Eucharystii w bazylice św. Anny przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. Wraz z nim koncelebrowali księża katecheci pracujący w tychże szkołach. Po liturgii w domu pielgrzyma odbyła się prezentacja sztandarów i przedstawienie szkół biorących udział w pielgrzymce. Na zakończeniu, w samo południe, pielgrzymi zgromadzili się przy ołtarzu polowym, gdzie 25 lat temu sługa Boży Jan Paweł II



Pielgrzymi przy ołtarzu papieskim

odprawiał uroczyste nieszpory i tam odmówili modlitwę „Anioł Pański”. Spotkania Rodziny Szkół

Odpust u kombatantów



Msza św. została odprawiona w ogrodzie ośrodka

OPOLE. Opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa przewodniczył 12 czerwca Sumie odpustowej ku czci bł. o. Alojzego Ligudy, który jest patronem kaplicy w opolskim Domu Kombatanta. Przy słonecznej pogodzie rezydenci Domu Kombatanta i ich opiekunowie zgromadzili się na Mszy św. połowej. W kazaniu bp Paweł zachęcał zgromadzonych, aby umacniali swoją wiarę jednocząc się z Chrystusem. – Niemal każdy dzień dostarcza wam wielu okazji, by swoim życiem pokazać, że jesteście uczniami Jezusa przez realizowanie najważniejszego przykazania miłości, gotowości do przebaczenia, wzajemnej pomocy

jeden drugiemu. (...) Niech bł. Alojzy, który nawet w obozie umiał zachować postawę ucznia Chrystusa, sam wyprasza wam potrzebne zdrowie, łaski i Boże błogosławieństwo, które pomoże w życiu według Ewangelii – mówił bp Paweł Stobrawa. Na zakończenie bp Paweł Stobrawa poświęcił nowy bus – dar miasta Opola. Samochód jest wyposażony w nowoczesny sprzęt służący do przewożenia osób starszych i niepełnosprawnych. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. kapelan Domu Kombatanta w Opolu ks. mjr Władysław Jasica, ks. Piotr Kierpal i wiceprezydent Opola Janusz Kwiatkowski.

Dni Kietrza

KIETRZ. W ramach obchodów Dni Kietrza, które odbyły się od 6 do 8 czerwca, opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec przewodniczył koncelebrowanej Eucharystii i wygłosił słowo Boże w tamtejszym kościele parafialnym. Tradycyjnie obchody rozpoczęły się uroczystą sesją Rady Miejskiej, podczas której m.in. została podpisana umowa partnerska Gminy Kietrz z miastem Tysmenica na Ukrainie.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,
ul. Sikorskiego 7/1

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Zalewski –
dyrektor oddziału,
Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś

Między Słowami

Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl



Adam

Człowiek dla samego siebie jest tajemnicą. Biblijni autorzy używają różnych słów, porównań, skojarzeń, by wypowiedzieć tajemnicę człowieka. Jednym z pojęć określających człowieka jest „ciało”. Zawiera się w nim przekonanie o podobieństwie, więcej – o pokrewieństwie z całym materialnym światem. I to zarówno światem istot żywych, jak i ze światem ziemi, skał, wody. Na pierwszych stronach Biblii znajdziemy obrazowy wykład tych przekonań. Człowiek to w hebrajskim tekście *adam*, co znaczy „z ziemi”. Dopiero później tego ogólnego określenia zaczęto używać jako imienia pierwszego człowieka. Słowa „prochem jesteś i w proch się obrócisz” przypominają, że człowiek-adam należy do ziemi, jest jej częścią. Ma ją uprawiać, czynić sobie poddaną, od niego zależą jej losy. Zarówno materialne – gospodarcze, ekologiczne (choć nikomu wtedy o ekologii się nie śniło). Ale nie tylko – od niego zależy sprawa najważniejsza, mianowicie losy walki o dobro. Bo człowiek-adam jest nie tylko ciałem. Jest w nim także tchnienie Boga. Do tego tematu wrócimy. I jeszcze coś. Pierwszy człowiek – Adam to początek. Jest i „ostatni człowiek – Adam”, doskonały człowiek – Jezus.

OTWÓRZ:

RDZ 2; 1 KOR 15,22.45-49.

Już po raz jedenasty w Prudniku zorganizowano wystawę twórców ludowych i rzemiosła artystycznego.



ANDRZEJ KERNER

Artysta spod Limanowej

W Prudniku

Święto twórczości

Cieszy się ona coraz większą popularnością. W tym roku zaprezentowało swoje wyroby 392 wystawców z Polski, Czech i Białorusi. Nie sposób nawet wymienić, jakie rodzaje wyrobów własnych rąk oferowali zwiedzającym artyści tzw. nieprofesjonalni, rękodzielnicy, czasem zwykli pasjonaci czy też producenci regionalnych potraw i napojów.

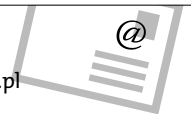
Tyle ich było. Oczywiście, poziom artystyczny wyrobów wśród tak wielkiej liczby wystawiających był zróżnicowany. Ale z pewnością każdy mógł znaleźć tu coś dla siebie lub – jako upominek – dla bliskich. Z punktu widzenia teologicznego – ciągle rosnącą popularnością wśród malarzy, rzeźbiarzy i ceramików cieszą się motywy anielskie. Ich różnorodność była

doprawdy ogromna. Podczas trzydniowej wystawy (6–8 czerwca) prezentowały się miasta partnerskie Prudnika z Czech, Ukrainy, Niemiec i Włoch. Wystawie towarzyszyły występy zespołów ludowych i młodzieżowych, orkiestr dętych oraz krótkie seminarium nt. „Tradycje ludowe i kulinarne pogranicza polsko-czeskiego”.

ak

listy

opole@goscniedzielny.pl



Sukces lektorów z Głogówka

Szóstego i siódmego czerwca w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu (w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej) odbywał się już po raz XV Finał Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego dla Lektorów i Ministrantów. Tematyka dotyczyła ksiąg prorockich, a zatem bardzo trudny i ambitny materiał do przeczytania, opracowania, a także do opanowania pamięciowego!

Diecezję opolską reprezentowali lektorzy z Głogówka w składzie: Krzysztof Samson, Dawid Adamus, Patryk Krajczy, Paweł Piotrowski i Paweł Poźniak. Lektorzy zmierzili się w teście pisemnym z 7 drużynami z całej Polski. Nasza ekipa po teście pisemnym zakwalifikowała się do finału. W finale nasi lektorzy zajęli po reprezentacjach diecezji rzeszowskiej i gdańskiej 3. miejsce drużynowo, a indywidualnie na 3. miejscu uplasował

się Krzysztof Samson. W nagrodę każdy laureat otrzymał aparat cyfrowy, a wszyscy uczestnicy konkursu „Katechizm Kościoła Katolickiego” i płytę CD z „Międzynarodowym komentarzem do Pisma Świętego”. Jest to bardzo duży sukces naszej Liturgicznej Służby Ołtarza, zarówno drużynowo, jak i indywidualnie. Jako opiekun LSO głogóweckiej parafii jestem z naszych lektorów dumny i mam nadzieję, że po zeszłorocznym

2. miejscu, tegorocznym 3. w przyszłym zdobędą mistrzostwo Polski! Zachęcam ministrantów i lektorów z całej naszej diecezji do udziału w już XVI edycji tego konkursu w przyszłym roku. Zakres materiału obejmować będzie Dzieje Apostolskie oraz Listy św. Pawła! Warto czytać Biblię, bo jak mówił św. Hieronim: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością samego Chrystusa”.

Ks. Mariusz Sobek



KS. MARIUSZ SOBEK

Lektorzy z Głogówka ze swoim opiekunem ks. Mariuszem Sobkiem w Paradyżu

W pierwszą niedzielę czerwca w sanktuarium **Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej** w Winowie członkowie ruchu szensztackiego obchodzili uroczystości jubileuszowe.

Witając pielgrzymów i gości, proboszcz winowskiej parafii ks. Waldemar Klinger zauważył, że całe życie sanktuarium jest związane z posługą pasterską abp. Alfonsa Nossola. Okazją do świętowania były bowiem następujące rocznice: 20-lecie poświęcenia sanktuarium Coenaculum, 15-lecie koronacji obrazu Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej i 10. rocznica poświęcenia symbolu Ducha Świętego. Uroczystej Eucharystii przewodniczył abp Alfons Nossol. Wraz z nim koncelebrowali kapłani z diecezji opolskiej i gliwickiej oraz ojcowie szensztaccy. Wśród koncelebransów znaleźli się m.in. ks. infułat Paweł Pyrczała – inicjator ruchu szensztackiego

w diecezji opolskiej i ks. radca Hubert Skomudek – budowniczy winowskiego sanktuarium.

Na uroczystości do Winowa przybyli przedstawiciele władz samorządowych z burmistrzem Prószkowa Różą Malik, oraz pielgrzymi z 38 parafii naszej diecezji, kilkudziesięcioosobowa grupa z Paderborn w Niemczech oraz członkowie ruchu szensztackiego z diecezji warszawsko-praskiej, krakowskiej, wrocławskiej, legnickiej i opolskiej. W homilii biskup opolski podkreślił, że „nadzieja, jaką niesie Opatrzność Boża, jest nadzieją codzienności”

Uroczystości w winowskim sanktuarium

Tłumaczenie Niewytłumaczalnego



Symbol Opatrzności Bożej
PONIŻEJ:
W uroczystej Mszy św. uczestniczyło wielu pielgrzymów i gości

i to, że „cały ruch szensztacki jest zakotwiczony w tajemnicy Bożej Opatrzności”. – Symbol jest tłumaczeniem Niewytłumaczalnego. (...) Wielkie tajemnice naszej wiary bywają wyrażane w symbolu, który wprowadza w samą treść. Symbol Bożej Opatrzności mówi o tajemnicy naszej wiary. Wspominamy go, czyniąc znak krzyża świętego. Bóg przez swoją opatrzność jest dla nas zawsze obecny – mówił abp Alfons Nossol i po kazaniu poświęcił symbol Opatrzności Bożej, przeniesiony następnie w procesji do

sanktuarium, gdzie został umieszczony nad ołtarzem.

Po uroczystej celebrze w amfiteatrze przy kościele odbył się festyn rodzinny. – Podczas liturgii i na festynie wysmienie grała orkiestra dęta ze Starych Budkowic – zauważa ks. Klinger.

Sanktuarium s Bożej Trzykroć Przedziwnej zostało poświęcone 4 czerwca 1988 r. Jego budowę zainicjował ks. Hubert Skomudek, ówczesny proboszcz parafii św. Józefa w Opolu-Szczepanowicach. Każde sanktuarium szensztackie ma swój tytuł. Winowskie nosi nazwę Coenaculum, czyli Wieczernik. – Tytuł ten koresponduje z wezwaniem naszego kościoła parafialnego pw. Ducha Świętego – wyjaśnia ks. Waldemar Klinger. Podobnych sanktuariów na całym świecie jest około dwustu, w tym sześć w Polsce. **z**



ZDJEŃCJA TERZY STEMPLEWSKI

PANORAMA PARAFII **pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Kuniowie**

Jakby w dwóch parafiach



Parafia w podkluczberskim Kuniowie od trzech lat obejmuje także Lasowice Małe.

Lasowice Małe przez ostatnie dwadzieścia lat były pod duszpasterską opieką proboszcza z Chocianowic ks. Pawła Stotko. Gdy w 2005 r. do Kuniowa przyszedł nowy proboszcz ks. Krzysztof Trembecki, Lasowice Małe powierzono jego duszpasterstwu.

Różne oblicza, jeden duch

– Jestem proboszczem jakby w dwóch różnych parafiach.



Kuniów i Lasowice Małe mają odmienny charakter kulturowy i poczucie narodowej tożsamości. Ale tworzymy pojedyną różnorodność, choć dla duszpasterza jest wyzwaniem odmienny sposób reagowania, przeżywania liturgii i potrzeb duchowych – mówi ks. Trembecki. W Lasowicach Małych dochodzi do tego kwestia ekumeniczna – jest tam bowiem także parafia ewangelicko-augsburska. Ks. Trembecki współpracę z pastorem ks. Pieronem określa jako zgodną, pełną wzajemnego zrozumienia. Przychodząc do parafii, ks. Trembecki wprowadził w Lasowicach Małych Apel Jasnogórski, który odbywa się 16. dnia miesiąca. Na apel przyjeżdżają także parafianie z Kuniowa, podobnie jak mieszkańcy Lasowic na nabożeństwa fatimskie do kościoła parafialnego. Duszpasterskie podejście proboszcza, który swoją formację chrześcijańską zawdzięcza Ruchowi Światło–Życie, ilustruje następująca wypowiedź. – Jeśli by zbiórka pieniędzy i remont miały zniszczyć naszą wspólnotę, to lepiej od razu te organy zniszczmy do końca. Wolę, żebyśmy byli Kościołem bez organów niż jakąś bezduszną instytucją z dobrymi organami – mówił, kiedy w 2006 r. podczas włamania do kuniowskiego kościoła zdewastowane zostały organy. Ich remont kosztował 80 tys. złotych.

Kościół w Kuniowie.
PO LEWEJ: Kościół w Lasowicach.
PONIŻEJ: Ogród Oliwny w Kuniowie



Śląsk w soczewce

Liczący dziś 850 mieszkańców Kuniów przed wojną miał ich 3400. W 1934 chrztów było 108, a pogrzebów 39. W roku 2007: chrztów – 10, pogrzebów – 15. – To nam umysławia sytuację, w jakiej jesteśmy. Ale świat jest, jaki jest, a nasze zadanie pozostaje niezmiennie – głosić Ewangelię. Na wszelkie możliwe sposoby, wszelkimi nowoczesnymi środkami – mówi proboszcz z Kuniowa. Za wielki mankament współczesnego duszpasterstwa w Polsce uważa brak katechety dorosłych. Dlatego na każdej Mszy mówi krótką homilię. – To nic niezwykłego, po prostu dzielę się tym, co i tak sam pomyślałbym na jej temat, siedząc na sedilium po odczytaniu Ewangelii – mówi. W Kuniowie od ponad 50 lat organistą jest Antoni Pianka. – To patriarcha parafii, prawdziwy człowiek Kościoła – podkreśla proboszcz. Proboszcza wspomagają wybrana przez parafian rada duszpasterska i preżny, choć niewielki zespół Caritas. W liturgicznej służbie ołtarza prym wiodą dziewczęta. Są także różne różańcowe, modlitewna grupa karmelitańska, trzech nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. – Już w marcu zajęte są intencje mszalne do końca roku – dodaje ks. Krzysztof Trembecki jeszcze jeden fakt do duszpasterskiego obrazu parafii.

Andrzej Kerner

Zdaniem proboszcza



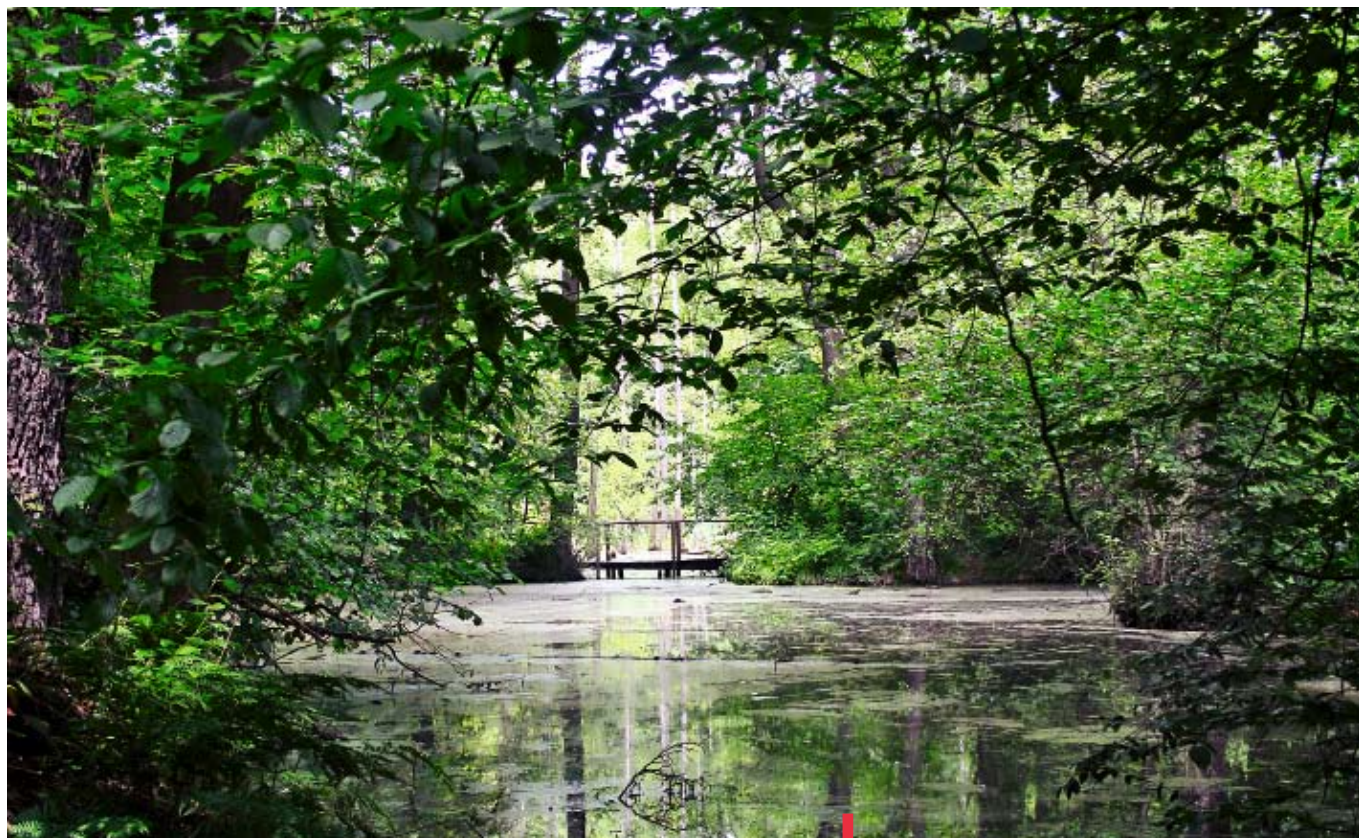
Chciałbym być sługą wierności moich parafian. Zdaję sobie sprawę, ile ta wierność

ich kosztuje. Tak jak i mnie, jako kapłana w dzisiejszym świecie, jak i Kościół w Polsce i w Europie, tak samo wierność kosztuje tych ludzi. Dlatego zadaniem duszpasterza jest służyć ich wierności. Od narodzin – chrztu – aż do śmierci. Chodzi o to, żebyśmy wszyscy potrafili stawić czoła wymaganiom, jakie stawiają nam przyrzeczenia chrzcielne, ale także takim egzystencjalnym wyzwaniom jak cierpienie i śmierć. Pogrzeb w parafii wiejskiej różni się od pogrzebu w mieście tym, że ja wiem, kogo chowam, znam jego środowisko, rodzinę, którym staram się towarzyszyć. Zależy mi najbardziej na tym, by ludzie czuli się Kościołem, żyli Kościołem i żeby Kościół kochali. W tym się dla mnie mieści wszystko. Także poczucie odpowiedzialności za wspólnotę Kościoła, czyli za siebie nawzajem.

Ks. Krzysztof Trembecki

święcenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1993 r. Był wikariuszem w parafiach: NSPJ w Kluczborku (1993–1997), śś. Piotra i Pawła w Opolu (1997–2002) i św. Jacka w Opolu (2002–2005). Od 2005 r. jest proboszczem w parafii Kuniów.

Zobaczmy ten cud



W POWIECIE NYSKIM,
na zachodnim
krańcu gminy
Pakosławice,
leży **Biechów**.
Dotąd kojarzył mi się
z pałacem,
w którym mieści się
szkoła rolnicza,
i lasami obfitującymi
w grzyby i maliny.

tekst i zdjęcia

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

zzalewski@goscniedzielny.pl

Tymczasem Biechów to coś więcej. Walory przyrodnicze i turystyczne okolic Biechowa są niezwykle i bliżej nieznanne. – W celu wskazania wyjątkowości rzeźby tego terenu oraz roślinności zaproponowane zostało objęcie go ochroną obszarową i stworzenie rezerwatu przyrody. W latach 1986–1989 przeprowadzono kompleksowe badania florystyczno-geologiczne, jednak decyzja o utworzeniu rezerwatu nie została podjęta do dziś – wyjaśnia Róża Wojszczyk, nauczyciel historii w Zespole Szkół w Biechowie. Można by czekać z założonymi rękami jeszcze kilka, może kilkanaście lat na odpowiednie decyzje we właściwych urzędach, ale w Biechowie znalazła się grupa osób, które sprawy wzięły w swoje ręce, czego efektem jest zrealizowany projekt „Wąwozy Biechowskie – wykorzystajmy ten cud, dany nam przez naturę”.

Wspólne dzieło

Pracujący wówczas w urzędzie gminy Jarosław Nosal, obecnie wójt gminy Pakosławice, zainteresował grupę osób ze szkoły w Biechowie projektem „Bieda i środowisko naturalne”, który mógłby powstać w ramach Stowarzyszenia

Stawem można się zachwycić

Rozwoju Gminy Pakosławice. – Projekt ten miał zaangażować jednocześnie ludność miejscową i pokazać urodę naszych terenów. Nam się te wszystkie pomysły jakby zbiegły. Spotkaliśmy się kilkakrotnie i zastanawialiśmy się, co i jak pokazać. Do tego jeszcze trzeba było zachęcić mieszkańców, bo w ramach tego projektu konieczny był wkład własny, polegający na zaangażowaniu osób bezrobotnych – wyjaśnia Róża Wojszczyk. Zebrano materiały, a Jarosław Nosal napisał wstępny projekt, który znalazł uznanie w odpowiednich gremiach przyznających fundusze. Otrzymane pieniądze przeznaczone na uruchomienie ścieżki dydaktycznej. Najpierw posprzątało park przylegający do zabytkowego pałacu. Prace te wykonali uczniowie i mieszkańcy Biechowa. Przy współpracy w Nadleśnictwie Prudnik wytyczono ścieżki i przygotowano trasę szlaku, nazwanego „Wąwozy Biechowskie”. W 2004 r. uczniowie i nauczyciele opracowali treść tablic, które zostały umieszczone na szlaku przy poszczególnych stanowiskach oraz tekst i zdjęcia do folderu, który powstał w ramach realizacji projektu. Ostatnim etapem prac było zamontowanie tablic w odpowiednich miejscach na szlaku oraz ławek i koszy na śmieci.

natury



Na przełomie maja i czerwca kwitną różaneczniki. PONIŻEJ: W tym miejscu rozpoczyna się szlak

Oprócz wspomnianych już wyżej Jarosława Nosala i Róży Wojszczyk w realizację projektu zaangażowani byli w szczególności: Izabela Konopka (ówczesny dyrektor szkoły), Helena Wieteska (nauczyciel biologii i koordynator zajęć przyrodniczo-dydaktycznych), Mirosław Borkowski (radny powiatu nyskiego), Zbigniew Surowiecki (leśniczy w Biechowie) oraz emerytowany nauczyciel biologii Sonia Madeja, która wpadła na pomysł, że na każdym poziomie edukacji można dzieciom coś wkładać do głowy. – Zebrała wiele informacji. Dzięki niej, na jednym ze stanowisk znalazł się m.in. zegar pobudki ptaków – wyjaśnia Róża Wojszczyk.



W pracach bardzo pomogła również mieszkanka pobliskiego Jaszowa Kamila Marcinków, która przygotowywała na Uniwersytecie Opolskim pracę magisterską z biologii na temat unikatowych roślin, znajdujących się na tym terenie. Jest autorką bardzo ciekawych zdjęć i recenzentem merytorycznym zrealizowanego projektu.

Pieszko, rowerem lub konno

Dzięki tym osobom została wytyczona ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna „Wąwozy Biechowskie”, która służy przeprowadzaniu interdyscyplinarnych zajęć. – Spacer umożliwi zapoznanie uczniów z walorami przyrodniczymi i historyczno-kulturowymi wyznaczonych miejsc – wyjaśnia Róża Wojszczyk. Dla osób lubiących spacerować czy rowerowe przejażdżki po lesie to urocze miejsce dostarczy niezwykłych wrażeń, gdyż pozwala na bezpośredni kontakt z przyrodą. A kto nie lubi spacerować ani jeździć rowerem, może wynająć konia lub bryczkę w gospodarstwie agroturystycznym w Biechowie i w ten sposób zwiedzać okolice. – Na terenie leśnictwa Biechów i Kłodobok znajdują się specjalnie utrzymywane drzewa, które są bankiem genetycznym dla unikatowych gatunków roślin, które potem są rozsadzane, kwalifikowane itd. Niemniej jednak jest to ewenement na skalę południowej Polski – dodaje Róża Wojszczyk. Ale chyba największą atrakcją są wąwozy. Droga wiodąca do nich po obu stronach porośnięta jest borem sosnowym z egzemplarzami ponad 140-letnimi!

Zatem do Biechowa warto przyjechać. Można tu obejrzeć ciekawy neorenesansowy pałac



Neorenesansowy pałac rodziny Matuschke

rodziny Matuschke i pospacerować po ich posiadłości, zwłaszcza po dawnym parku powstałym jeszcze w połowie XIX wieku. Na jego terenie były niegdyś pola golfowe oraz cmentarz dla psów, liczne alejki spacerowe, fontanny i pawilon zabawowy, po którym zachował się do dziś jedynie kamienny plac. Z dawnych szlacheckich roślin zostało niewiele – zaledwie mahonia pospolita i różaneczniki katawbijskie.

Dla grup wycieczkowych szkoła oferuje przewodnika, wyżywienie oraz zakwaterowanie. Osoby indywidualne mogą też skorzystać z oferty, ale zarówno grupy zorganizowane, jak i indywidualni turyści powinni się wcześniej skontaktować pod adresem: Zespół Szkół w Biechowie, Biechów 17, 48-314 Pakosławice, tel. 077 435 60 76. ■

Biechowska ścieżka



RÓŻA WOJSZCZYK, NAUCZYCIEL HISTORII I JĘZYKA POLSKIEGO W ZESPOLE SZKÓŁ W BIECHOWIE – Naszym głównym celem było zobligowanie wszystkich okolicznych szkół, aby tę

ścieżkę edukacyjną umieściły w swoim programie nauczania. Chodzi o to, aby poświęcić jeden dzień w roku, umówić się z nami, przywieźć dzieci autobusem i my ich po tej ścieżce oprowadzimy. Dodatkowi goście są również u nas mile widziani. Chcemy pokazać las naturalny, to, co w tym lesie ginie oraz gospodarkę leśną, o której dzieci niewiele wiedzą, a która na naszym terenie jest bardzo rozwinięta. Ścieżka pokazuje miejsca charakterystyczne dla lasu: staw z jego mieszkańcami, poszczególne piętra lasu, gdzie można spotkać unikatowego, będącego pod ochroną, gryzonia – popielicę.

zaproszenia



Na festyn do Dąbrowy

28 i 29 czerwca na boisku sportowym w Dąbrowie koło Opola odbędzie się festyn charytatywny pod hasłem „Dla każdego słońce na wakacje”, którego organizatorami są: Zespół Szkół w Dąbrowie, Rada Sołecka wsi Dąbrowa, Towarzystwo Przyjaciół Opola i LZS Dąbrowa. W sobotę od godz. 15.00 m.in.: występy uczniów SP nr 5 w Opolu, przedstawienie artystów z Teatru Lalki i Aktora w Opolu, koncert zespołu Camerton i dyskoteka do godz. 1.00. W niedzielę zabawa rozpocznie się o godz. 15.00. Wystąpią zespoły ze szkół gminy Dąbrowa, zespół Lewinianie z piosenkami biesiadnymi i grupa The Shout. Ponadto będą zawody sportowe, gry i zabawy rodzinne, pokazy bractwa rycerskiego

z Brzegu. Organizatorzy zapewniają wiele atrakcji dla dzieci, stoiska kulinarne, napoje ciepłe i chłodzące, ciasta od gospodyń gminy Dąbrowa oraz loterię fantową. Dochód z festynu przeznaczony zostanie na sfinansowanie wakacyjnego wypoczynku dzieci z ubogich rodzin gminy Dąbrowa.

Na XII Święto Młodzieży

Do Święta Młodzieży, które na Górze Świętej Anny odbywać się będzie od **21 do 26 lipca**, zostało jeszcze miesiąc, ale organizatorzy już przyjmują zgłoszenia, które należy kierować codziennie od poniedziałku do soboty od godz. 9.00 do 21.00 pod adresem: Duszpasterstwo

Młodzieży i Powołań, 47-154 Góra Świętej Anny, tel. 077 46 25 337; www.swanna.pl. Opłata organizacyjna wynosi 70 złotych. W programie święta m.in.: codzienna Eucharystia; konferencje i spotkania w grupach; poradnie czynne całą dobę: antynarkotykowa, psychologiczno-rodzinna, informacji o sektach; koncerty zespołów: Maleo, Przecinek, God's property, Porozumienie i Anastasis.

Do Międzynarodowej Szkoły Letniej

Dom Europejski przy Fundacji Rozwoju Śląska oraz Wspierania Inicjatyw Lokalnych w Opolu prowadzi rekrutację do X Edycji Międzynarodowej Szkoły Letniej „Mniejszości narodowe w Europie – dziś i jutro.” Przedsięwzięcie odbędzie się od **15 do 26 września** i podzielone zostanie na trzy etapy: Opole (15-21 września); Berlin (22-23 września); Strasburg (24-26 września). Do uczestnictwa zapraszamy studentów oraz absolwentów wyższych uczelni (do 30. roku życia). Językiem wykładowym jest język niemiecki. Zapisy trwają do 30 czerwca. Formularz zgłoszeniowy oraz lista wymaganych dokumentów dostępne są na stronie internetowej www.domeuropejski.pl. Więcej informacji u koordynatora projektu Jadwigi Ploch, tel. 077 423 2882, e-mail: jadwiga.ploch@fundacja.opole.pl.

Muzyka w starym opactwie

29 czerwca w sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach o godz. 17.00 odbędzie się koncert organowy, w którym wystąpi Witold Zalewski, organista z katedry wawelskiej. Wstęp wolny. ■

Wśród książek

Opowieść o biskupie

Miesiąc temu (dokładnie 24 maja) minęła 40. rocznica śmierci bp. Henryka Grzondziela. Z tej okazji bp Jan Kopiec napisał książkę*, która w popularny sposób przybliża niezwykłe życie tego opolskiego biskupa pomocniczego. „Popularny” nie oznacza oczywiście, że autor w jakikolwiek sposób folguje warsztatowi historyka, popuszcza wodze fantazji czy ubarwia narrację. Życiorys bp. Grzondziela jest zresztą tak barwny, pełen wydarzeń i dramatów, że ubarwiać go dodatkowo wcale nie trzeba. Spokojny, prowadzący przez tak trudne koleje życia Henryka Grzondziela i równocześnie zmienne losy Śląska tok opowiadania wystarczy, by czytelnik nieznużony podążał dalej i dalej.

Nie jest to pierwsza książka bp. Jana Kopca o bp. Henryku Grzondzielu. Znacznie obszerniejsza (493 strony), zaopatrzona w aparat naukowy i obszerny aneks z wieloma dokumentami, jest pozycja wcześniejsza o sześć lat [Biskup Henryk Grzondziel (1897-1968). W służbie Kościoła na Śląsku]. Autor nie ukrywa motywów, dla których znów napisał pracę o swoim poprzedniku: „aby dotarła do szerszych rzesz wiernych naszej diecezji”. Książka wydana jest starannie, na bardzo ładnym papierze, bogato ilustrowana – co powinno być już pierwszą zachętą do sięgnięcia po nią. Z okładki łagodnie uśmiecha się i spogląda

człowiek, który przeszedł w życiu tak wiele. Prześladowania przez nazistów, komunistów. Praktycznie wyrzucenie z archidiecezji wrocławskiej przez ówczesnego jej rządcę ks. K. Lagosza, narzuconego przez komunistów. Z archidiecezji, w której – jak twierdzą niektóre źródła – miał być arcybiskupem po kard. Bertramie... Takich gorzkich, a nawet tragicznych (jak np. śmierć siostry w obozie koncentracyjnym) momentów bp. Henrykowi Grzondzielowi życie nie skąpiło. By lepiej rozumieć naszą diecezję, trzeba znać ten życiorys. **ak**



* Bp Jan Kopiec. Opowieść o biskupie Henryku. Pamięci biskupa Henryka Grzondziela (1897-1968). Opole 2008, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, s.121.